

„Uwielbiamy Cię, Chryste i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż Twój święty świat odkupiłeś”

- słowa Aklamacji przed odczytaną Ewangelią

Jest Tradycją tej świętej góry, i to od niepamiętnych czasów, że wierni kroczą tak zwanymi drózkami kalwaryjskimi, by rozważać wielkie tajemnice naszej wiary, w tym i tajemnice związane z drogą krzyżową Pana naszego Jezusa Chrystusa. Na zakończenie tegorocznych tzw. drózek męki Pańskiej zgromadziliśmy się tu w grocie, na szczycie góry kalwaryjskiej, by skupić się i rozważyć tajemnicę Krzyża Chrystusowego. Chcemy, wpatrując się w Chrystusa, wpatrując się w Jego Krzyż również rozważać postawę człowieka względem tegoż Krzyża Chrystusowego.

1. Nabożni uczestnicy tego dzisiejszego nabożeństwa Podwyższenia Krzyża świętego.

Krzyż – skrzyżowane belki – był znany również w starożytności. Wymyślony został przez Persów jako narzędzie tortury. Krzyż był sposobem na zadawanie haniebnej śmierci człowiekowi i to śmierci w ogromnych mękach. Człowiek umierał na oczach ludzi, a ciało jego wisiało wydane na pastwę czasu i ptaków. W ten sposób pogarda wobec skazanego przechodziła na narzędzie śmierci, na krzyż. Dlatego tak gardzono krzyżem. Krzyż był bowiem przeznaczony dla szczególnych przestępców. Tak wyglądała historia belki krzyżowej do momentu spotkania się krzyża z Jezusem Chrystusem. Krzyż Chrystusowy został wbity głęboko w ziemię w otoczeniu zebranego ludu. To był fakt, taka była rzeczywistość. Świadcowie tego wydarzenia, faryzeusze, ówczesni żydowscy uczeni, a za nimi podjudzony, gapiący się tłum, poszli w końcu do domów. Odeszli żołnierze zobowiązani do pilnowania powieszzonego i przybitego do Krzyża, bo przecież poproszono o łaskę pogrzebania Jezusa. Uczyniono to z pośpiechem. Na wzgórzu Golgoty pozostał krzyż. W świetle tego wszystkiego nie dziwimy się, że ten krzyż nie został uszanowany, został wrzucony do zbiornika wody – cysterny – i przysypany kamieniami. Uczyniono tak, by zabójcom nie przypominał

niesprawiedliwego sądu i zbrodni. Zaś zwolennikom, uczniom Jezusa Chrystusa nie przypominał upokarzającej śmierci ich Nauczyciela. Po co miał ten krzyż przypominać tragedię Wielkiego Piątku. Tradycja podaje, że święta Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego znalazła tenże krzyż w starej zabłoconej cysternie i w ten sposób krzyż doczekał się swojego wywyższenia. A święto Podwyższenia Krzyża jest pamiątką właśnie jego wywyższenia.

2. Od momentu, gdy krzyż spoczął na ramionach Jezusa na dziedzińcu Piłata, od drogi krzyżowej, od chwili, kiedy Jezusa przybito do krzyża, nie można już oddzielić Jezusa od krzyża i krzyża od Jezusa. Krzyż stał się Jezusowy. Jezus stał się zjednoczony z krzyżem. Krzyż i Jezus to jedno. Od tego momentu świętość Jezusa przeszła na krzyż. Nauka Jezusa, Ewangelia Jezusa utożsamiana jest z krzyżem. Jednakże oprócz krzyża, na golgocie byli jeszcze ludzie, przychodzili i odchodzili. Jak się zachowywali? Pod krzyżem Chrystusowym obnażała się ludzka postawa względem Chrystusa i krzyża, do którego był przybity. Jakże wymowna była wtedy postawa owych przywódców, czy rządzących faryzeuszów, którzy skazali Chrystusa na taką śmierć. Ich postawa, była postawą pogardy. Podobnie zachowało się podjudzone przez starszyznę żydowską pospólstwo. Nienawiść do krzyża wyrażała się nienawiścią i pogardą zarówno do Jezusa jak i do Jego nauki, do Ewangelii.

Od dwóch tysięcy lat na oczach świata stoi krzyż. Ileż jest tych Golgot na mapie świata. Czy nie dostrzegamy postawy nienawiści i pogardy przez wieki jak również dziś, w trzecim tysiącleciu? Choćby ostatnie doniesienia z Chin. Mała wioska Youtong zamieszkała wyłącznie przez katolików, którzy pozostają wierni Ojcu świętemu – Stolicy Apostolskiej, zostaje otoczona przez 5 tysięcy żołnierzy; nie oszczędzono nikogo, ani starców, ani kobiet, ani dzieci; idą w ruch pałki, kije; są zabici, ciężko ranni, 32 osoby uwięzione. Chciano odszukać 60-letniego kapłana i tzw. aktywnych katechistów – katolików. Zniszczono kościół i domagano się zerwania wszelkich kontaktów z Ojcem świętym. Poprzewracano i zniszczono wszelkie symbole chrześcijańskie takie jak krzyże czy figury Matki Bożej.

Kto walczy z Chrystusem i gardzi nim, ten walczy z krzyżem. Kto poniża

Jezusa, poniża krzyż. Kto chce dokonać profanacji Jezusa, profanuje krzyż. Kto walczy z wierzącymi w Chrystusa, ten usuwa krzyże także na cmentarzach. Czy nie słyszymy również i u nas o takich zdarzeniach? Ta postawa pogardy pod krzyżem Chrystusa na Golgocie przewija się przez minione wieki ale także ma miejsce i w dzisiejszych czasach.

3. Co jeszcze dostrzegamy pod krzyżem Chrystusa na Golgocie? Do postawy pogardy doszła także postawa ośmieszenia. Wyśmianie czyjegoś kalectwa, zmaltretowanego ciała, świadczyło o niebывałym odczłowieczeniu. To ośmieszanie i wyśmiewanie człowieka, który przeżywa chwile konania świadczyło wręcz o jakimś zezwierzeniu. Znamy słowa z Ewangelii: „Ejże, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudujesz zejdz z krzyża” (Mk 15, 29-30). Czyż też słowa: „Eliasa wzywa. Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby go zdjąć (z krzyża)” (Mk 15, 36).

Minęło dwadzieścia wieków. Dziś tak samo słyszymy ludzi jak bluźnią krzyżowi, przeklinają przed krzyżem, niemoralnie się pod krzyżem zachowują, malują po ścianach niemoralne sceny na tle krzyża.

4. Pod Chrystusowym krzyżem Golgoty zauważamy także postawę obojętności. Byli tacy, którzy to objawiali jakby na zlecenie, bo byli zawodowcami w wykonywaniu kary śmierci i w torturach np. krzyżowania. Rozkazano im. Mieli wykonać rozkaz i przybić do krzyża. Ileż razy to robili. Pozostało jedynie pilnować, by roboty nikt nie popsuł. Siedzieli pod krzyżem Chrystusa i grali w kości – powiedzielibyśmy – grali w karty. Należały im się rzeczy po skazanym, dlatego grali o suknię, rzucali los. Spokojnie czekali na koniec rozpoczętej roboty. Byli na służbie. Na służbie nie należy za bardzo pytać o słusność. Jakże często postawa obojętności wiąże się z lekceważeniem nie tylko krzyża, ale i miejsca świętego, przez niegodne zachowanie, także przez brak odpowiedniego ubioru w miejscu świętym, miejscu sprawowania ofiary Mszy św. – ofiary Krzyża.

5. Musimy dostrzec również pod – czy obok Krzyża Chrystusowego jeszcze inne postawy ludzkie. Spójrzmy na postawę tzw. dobrego łotra. Był bezspornie złym

człowiekiem. Został słusznie ukarany, ale nikt go nie wyśmiewał, nikt go nie przeklinał, nie złorzeczył mu. Był gorszy niż rzecz. Może to zrozumiał i stanął w obronie Jezusa? Poprosił: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23, 42). Ta odrobina nadziei wystarczyła, by Pan Jezus dokonał pierwszej kanonizacji „Dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23, 43). To godna postawa jakże ważna na życie wieczne, postawa refleksji.

6. I wreszcie trzeba pod krzyżem dostrzec jeszcze coś więcej, trzeba dostrzec postawę wiernej przyjaźni. „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa i Maria Magdalena (J 19, 25) oraz Jan Apsotół. Po ciało przyszli Nikodem i Józef z Arymatei. Wierność nie pyta o okoliczności, nie pyta czy ktoś będzie mną gardził, czy będzie mnie ośmieszał, czy będzie mnie lekceważył. Obrazu wiernej przyjaźni nie zburzy ani plotka, ani donoszenie, ani oszczerstwo, ani nieprzyjazny wzrok, ani nawet nieprzyjazny wyrok. Wierność nie boi się grózb.

Gdy brałem udział w uroczystości 150-lecia emigracji ludzi ze Śląska do Texasu, zauważyłem tam pielgrzymów ustawionych w kolejce do ucałowania krzyża w kościele w Pannie Marii – tak się nazywa ta miejscowość, gdzie osiedlili się Ślązacy. Ten krzyż zabrali z Ziemi Śląskiej i tam go ustawili. Wypowiedź jednego pana, po ucałowaniu krzyża: „Z krzyżem przybyliśmy i z nauką krzyża trzeba żyć”.

Krzyż i wiara w Jezusa Chrystusa, postawa wierności względem Krzyża Chrystusowego niech zawsze w nas trwa. Z krzyżem Chrystusa przez życie doczesne do życia wiecznego. Prośmy słowami modlitwy: „Jezu Chryste, przez krzyż i mękę twoją, zbaw duszę moją i otwórz mi drogę do żywota wiecznego”. A za św. Pawłem wyznajmy: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ga 6, 14). Amen.